X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Edukacji i Nauki

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO (NR 5)

z dnia 26 września 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki

– podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego (nr 5)

26 września 2024 r.

Podkomisja stała do spraw kształcenia zawodowego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Katarzyny Matusik-Lipiec (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli – Szkolnictwo zawodowe.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Bartosiak** dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Sławomir Żyła** p.o. dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Justyna Kądziela** zastępca dyrektora Zespołu Oświaty Zawodowej i Problematyki Społecznej Związku Rzemiosła Polskiego, **Janina Jackiewicz-Sikorska** dyrektor Centrum Kształcenia Kadr Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego, **Grzegorz Zajączkowski** kierownik Zespołu ds. Kształcenia Komendy Głównej Ochotniczych Hufców Pracy, **Maciej Rakowski** przedstawiciel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", **Sławomir Szymczak** ekspert w Konfederacji Lewiatan, **Mateusz Krajewski** ekspert w Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej oraz **Krystyna Krzekotowska** wiceprezes zarządu Światowego Kongresu Polaków.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska** i **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dzień dobry.

Witam serdecznie wszystkich państwa.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw kształcenia zawodowego.

Stwierdzam kworum.

Przechodzimy do realizacji dzisiejszego porządku obrad, a w nim rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli – Szkolnictwo zawodowe. Czy są jakieś uwagi do dzisiejszego porządku obrad? Nie widzę. W takim razie możemy przejść do jego realizacji.

Proszę o przedstawienie wyników kontroli przez pana Sławomira Żyłę, p.o. dyrektora Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

P.o. dyrektor Departamentu Nauki i Oświaty Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Sławomir Żyła:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, na początek kilka słów tytułem wstępu. W roku szkolnym 2017/2018 rozpoczęto wprowadzanie zmian w systemie szkolnictwa zawodowego, w wyniku których utworzono szkoły branżowe I i II stopnia. Szkoły te zastąpiły zasadnicze szkoły zawodowe i wraz z technikami miały zwiększyć atrakcyjność kształcenia zawodowego na poziomie ponadpodstawowym. Dodatkowo zmodyfikowano podstawę programową kształcenia zawodowego, ramowe plany nauczania, a także klasyfikację zawodów. Nowe rozwiązania zakładały zwiększenie udziału przedstawicieli biznesu, m.in. pracodawców, organizacji pracodawców, samorządów gospodarczych, w procesie kształcenia. Przewidywały również realizację tak zwanych staży uczniowskich oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli u przedsiębiorców.

Szkoły branżowe I stopnia, zwane również szkołami zawodowymi I stopnia, są to trzyletnie szkoły dające wykształcenie zasadnicze branżowe. Natomiast szkoły branżowe II stopnia powstałe z dniem 1 września 2020 r. to dwuletnie szkoły dające wykształcenie

średnie branżowe umożliwiające uzyskanie dyplomu zawodowego w zawodzie nauczanym na poziomie technika po zdaniu egzaminu zawodowego w danym zawodzie oraz umożliwiające uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, a następnie kontynuację nauki na studiach.

W związku z powyższym Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego podjął kontrolę mającą na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie: czy zmiany w szkolnictwie zawodowym zwiększyły jakość i skuteczność kształcenia zawodowego? Natomiast pytania definiujące cele szczegółowe kontroli były następujące: czy minister właściwy do spraw oświaty i wychowania podjął prawidłowe i skuteczne działania w celu zapewnienia odpowiednich warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych do kształcenia w szkołach zawodowych? Czy minister właściwy do spraw oświaty i wychowania sprawował prawidłowy i skuteczny nadzór nad wykonywanym przez kuratorów oświaty nadzorem pedagogicznym obejmującym szkoły prowadzące kształcenie zawodowe? Ponadto, czy szkoła zapewniała warunki gwarantujące odpowiednią jakość kształcenia zawodowego oraz czy szkoła prawidłowo i skutecznie realizowała proces kształcenia?

Kontrolą objęto: Ministerstwo Edukacji i Nauki, obecnie Ministerstwo Edukacji Narodowej, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oraz 15 zespołów szkół, w tym 8 szkół branżowych I stopnia, 8 szkół branżowych II stopnia i 8 techników. Kontrolą objęto lata 2019–2023.

Kontrolę w III i IV kwartale 2023 r. przeprowadził departament oraz delegatury NIK w Katowicach, Lublinie, Łodzi, Opolu, Rzeszowie, Warszawie i Wrocławiu.

W toku kontroli w trybie art. 29 ust. 1 pkt 2 lit. f ustawy o NIK pozyskano również informacje od kuratorów oświaty oraz organizacji pracodawców. Natomiast w informacji o wynikach kontroli przedstawiono również wyniki kontroli doraźnej przeprowadzonej przez departament w okresie od grudnia 2023 r. do lutego 2024 r. pod tytułem „Przyznawanie środków wsparcia finansowego przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji na tworzenie branżowych centrów umiejętności".

Na zaprezentowanej infografice przedstawiamy właśnie zasygnalizowane wcześniej zmiany struktury szkół prowadzących kształcenie zawodowe.

Ocena ogólna sformułowana w wyniku przeprowadzonej kontroli przedstawia się następująco. W latach 2019–2023 minister podjął właściwe działania w celu zapewnienia odpowiednich warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych w szkołach prowadzących kształcenie zawodowe, jednakże nie przeprowadził ewaluacji kształcenia w branżowych szkołach I stopnia, pozwalającej na ocenę efektów kształcenia w tych szkołach.

Zdaniem NIK minister powinien dysponować taką ewaluacją, ponieważ pierwsi absolwenci ukończyli kształcenie w tych szkołach w 2020 r., a absolwenci nauczani według nowych podstaw programowych – w 2022 r. Tym bardziej że minister posiadał dane ilościowe dotyczące absolwentów szkół zawodowych, które zostały szczegółowo przedstawione w raportach analitycznych Instytutu Badań Edukacyjnych. Przeprowadzenie ewaluacji umożliwiłoby zdiagnozowanie obszarów wymagających działań korygujących.

NIK podkreśla również, że nie w pełni zrealizowano wniosek sformułowany do ministra po poprzedniej kontroli dotyczący monitorowania efektywności i skuteczności rozwiązań dualnego systemu kształcenia zawodowego.

Zmiana w systemie szkolnictwa zawodowego wprowadzona w 2017 r. nie wpłynęła na istotną poprawę jakości szkolnictwa zawodowego i nie doprowadziła do nasycenia rynku specjalistami. Wskazywały na to również organizacje zrzeszające przedsiębiorców, które przyczyn takiego stanu upatrywały przede wszystkim w trudnościach w nawiązaniu przez szkoły efektywnej współpracy z pracodawcami.

NIK zwraca również uwagę, że w ramach realizowanego przez szkoły procesu kształcenia wystąpiły liczne nieprawidłowości w organizacji praktycznej nauki zawodu.

Jednakże w latach 2019–2023 w objętych badaniem szkołach branżowych I i II stopnia oraz technikach podjęto działania w celu zapewnienia odpowiedniej jakości kształcenia zawodowego, a proces kształcenia pomimo stwierdzonych nieprawidłowości realizowany był zgodnie z obowiązującymi przepisami. Niemniej jednak NIK zwraca w szczególności uwagę na występujące przypadki braku udziału nauczycieli w szkoleniach branżowych,

nieustalania harmonogramów udziału nauczycieli w tych szkoleniach, a także kształcenia w zawodach nieokreślonych w statutach.

Minister sprawował nadzór nad wykonywaniem nadzoru pedagogicznego przez kuratorów oświaty, w ramach którego ustalał kierunki realizacji polityki oświatowej państwa z uwzględnieniem kwestii dotyczących kształcenia zawodowego. Ministerstwo przeprowadziło 13 kontroli sprawności i efektywności nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez kuratorów oświaty.

NIK natomiast negatywnie ocenia nierzetelne przygotowanie przez ministra założeń konkursu pod nazwą „Utworzenie i wsparcie funkcjonowania 120 branżowych centrów umiejętności realizujących koncepcję centrów doskonałości zawodowej", ponieważ minister zaniechał rozpoznania wpływu powstania branżowych centrów umiejętności na funkcjonowanie szkolnictwa zawodowego w regionach i ryzyka związanego z ich działalnością. NIK zwraca również uwagę na wysokie koszty utworzenia branżowych centrów umiejętności, które zaplanowano na poziomie 1 mld 400 mln zł oraz krótką trwałość przedsięwzięcia.

Jednocześnie Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, przyznając w latach 2022–2023 środki finansowe na tworzenie branżowych centrów umiejętności, podejmowała nieprawidłowe działania w ramach procesu naboru i oceny wniosków.

Teraz chciałbym przedstawić najważniejsze ustalenia w zakresie zmian w systemie szkolnictwa zawodowego. Po pierwsze minister przygotował wdrożenie reformy szkolnictwa zawodowego, szacując koszty wprowadzanych zmian oraz potrzeby kadrowe. Minister opracował nowelizację ustaw oraz wydał akty wykonawcze, współpracując z pracodawcami i organizacjami społecznymi. Minister podejmował działania na rzecz wspierania doskonalenia zawodowego.

Nie przeprowadził natomiast ewaluacji kształcenia w branżowych szkołach I stopnia, tymczasem z danych Instytutu Badań Edukacyjnych wynika, że około 30% absolwentów szkół branżowych I stopnia nie uzyskiwało kwalifikacji. Kontynuacja nauki w szkołach branżowych II stopnia była realizowana natomiast tylko przez 4–6% absolwentów szkół branżowych I stopnia. Znacząca część tych absolwentów – od ponad 40% we wrześniu, po zakończeniu szkoły, do około 30% w maju roku następnego – nie kontynuowała nauki oraz nie pracowała.

Łączne wydatki na sfinansowanie zmian w systemie kształcenia zawodowego mają wynieść 664 mln zł.

W tej chwili na zaprezentowanej infografice przedstawiamy właśnie status edukacyjno-zawodowy absolwentów szkół branżowych I stopnia z roku 2020.

Teraz, jeśli chodzi o najważniejsze ustalenia dotyczące branżowych centrów umiejętności.

Koszty utworzenia BCU – jak już wcześniej wspomniałem – określono na poziomie 1,4 mld zł, a okres trwałości przedsięwzięcia przewidziano tylko na trzy lata.

Minister zaniechał rozpoznania wpływu powstania branżowych centrów umiejętności na funkcjonowanie szkolnictwa zawodowego w regionach i ryzyka związanego z ich działalnością. Poprzez to nastąpiło uzależnienie lokalizacji BCU w głównej mierze od decyzji podmiotów, które złożą wnioski, ryzyko powielania przez branżowe centra umiejętności zadań statutowych innych jednostek funkcjonujących w systemie oświaty.

Stwierdzono także nieprawidłowe działania Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji w ramach procesu naboru i oceny wniosków, w tym m.in.: stwierdzono brak harmonogramu realizacji inwestycji, wnioski oceniane były przez ekspertów z innych dziedzin, stwierdzono również niepełne zabezpieczenie realizacji umowy, a także zmianę terminu naboru wniosków bez uchwały zarządu. Ponadto koszty działań FRSE wyniosły 4,2 mln zł.

Na kolejnej infografice prezentujemy właśnie lokalizację branżowych centrów umiejętności w poszczególnych województwach.

Najważniejsze ustalenia dotyczące warunków kształcenia w szkołach zawodowych.

Podjęto działania w celu zapewnienia odpowiedniej jakości kształcenia zawodowego w szkołach. Ponadto szkoły posiadały warunki lokalowe i wyposażenie umożliwiające realizację programu kształcenia w zawodzie. Nauczyciele przedmiotów zawodowych posiadali wymagane kwalifikacje oraz podlegali obowiązkowi szkoleń branżowych,

doskonaląc swoje umiejętności i kwalifikacje. Dyrektorzy szkół realizowali działania w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pobytu w szkołach.

Stwierdzone natomiast nieprawidłowości dotyczyły m.in.: braku udziału nauczycieli w szkoleniach branżowych – stwierdzono to w przypadku pięciu szkół, nieustalenie harmonogramu uczestniczenia nauczycieli przedmiotów zawodowych w szkoleniach branżowych – stwierdzono w trzech szkołach, kształcenie w zawodach nieokreślonych w statutach szkół – w przypadku pięciu szkół, pracownie trzech szkół nie były w pełni wyposażone w zakresie niezbędnym do realizacji kształcenia.

Najważniejsze ustalenia dotyczące realizacji procesu kształcenia w szkołach zawodowych.

Stwierdzono, że szkoły pomimo stwierdzonych nieprawidłowości realizowały proces kształcenia zgodnie z obowiązującymi przepisami. Programy nauczania – poza dwoma przypadkami – dopuszczano do stosowania zgodnie z wymogami ustawy o systemie oświaty. Oferta kształcenia w szkołach uwzględniała rynek pracy. Zachowano – poza jedną szkołą – odpowiedni wymiar godzin niezbędnych do osiągnięcia efektów kształcenia zawodowego. W dwóch szkołach nie opracowano programów doradztwa zawodowego, a w jednej szkole programy doradztwa zawodowego nie zawierały wymaganych elementów.

Ponadto stwierdzono, że organizacja praktycznej nauki zawodu przebiegała z nieprawidłowościami. Stwierdzono m.in.: brak programu nauczania zawodu w umowach w dwóch szkołach, umowy były bez wskazania obowiązków dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy – trzy szkoły – oraz bez określenia formy nadzoru pedagogicznego – w jednej szkole. W jednej szkole brak było zapewnienia ochrony indywidualnej, a ponadto nie zapewniono ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków podczas praktyk zawodowych – w przypadku ośmiu szkół.

Najważniejsze ustalenia w zakresie sprawowania nadzoru nad kuratorami oświaty.

Minister zgodnie z art. 60 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo oświatowe sprawował nadzór nad wykonywaniem nadzoru pedagogicznego przez kuratorów oświaty. Minister ustalał kierunki realizacji polityki oświatowej państwa z uwzględnieniem kwestii dotyczących kształcenia zawodowego, m.in. w roku szkolnym 2019/2020 uwzględniono tworzenie oferty programowej w kształceniu zawodowym, wdrażanie nowych podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa branżowego. Minister określił zadania dotyczące kształcenia zawodowego obejmujące zadania kontrolne z zakresu nadzoru pedagogicznego dla kuratorów oświaty oraz monitorowanie wdrażania nowych podstaw programowych i organizacji kształcenia w branżowej szkole II stopnia.

Kuratorzy oświaty przeprowadzili kontrole planowe w zakresie kształcenia zawodowego w 2988 szkołach i objęli monitorowaniem 676 szkół. Ministerstwo przeprowadziło natomiast 13 kontroli sprawności i efektywności nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez kuratorów oświaty.

W wyniku kontroli NIK sformułował wnioski.

I tak, do ministra edukacji skierowano następujące wnioski: przeprowadzenie w związku z wdrożonymi w systemie oświaty zmianami ewaluacji jakości i skuteczności kształcenia zawodowego, ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia w szkołach branżowych I i II stopnia oraz form kształcenia dualnego, a następnie podjęcie działań korygujących wynikających z wyników ewaluacji. Ponadto przeprowadzenie analizy wpływu powstania branżowych centrów umiejętności na proces uzyskiwania i uzupełniania wiedzy, umiejętności i kwalifikacji zawodowych oraz na działalność innych jednostek systemu oświaty, a także podjęcie działań promocyjno-informacyjnych dotyczących form i kierunków kształcenia w szkolnictwie zawodowym, w szczególności w odniesieniu do kształcenia w szkołach branżowych II stopnia.

Natomiast do dyrektorów szkół skierowano następujące wnioski: dokonanie przeglądu – w celu ewentualnej aktualizacji – statutów w zakresie nauczanych zawodów, a także w odniesieniu do liczby i nazw pracowni będących w dyspozycji szkoły; ustalenie harmonogramu szkoleń branżowych w trzyletnich cyklach dla nauczycieli przedmiotów zawodowych uczących w szkołach branżowych; dostosowanie umów o praktyczną naukę zawodu i o praktykę zawodową do wymogów Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie praktycznej nauki zawodu, w tym odnośnie do nadzoru nad realizacją programu praktycznej nauki zawodu oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ponadto podjęcie działań w celu wywiązania się z zapisów § 8 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia w sprawie praktycznej nauki zawodu, to jest zapewnienia ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków uczniom kierowanym na praktyczną naukę zawodu organizowaną poza szkołą, którego koszty powinny być ponoszone przez szkołę, a także zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pobytu uczniów i słuchaczy w szkole.

Jaką mamy wartość dodaną w wyniku przeprowadzonej kontroli? Minister edukacji w odpowiedzi na wystąpienie pokontrolne wskazał, że przeprowadzenie analizy wpływu powstania branżowych centrów umiejętności na funkcjonowanie szkolnictwa zawodowego nastąpi po roku ich funkcjonowania, to jest w roku szkolnym 2025/2026, a także przeprowadzenie ewaluacji jakości i skuteczności kształcenia w branżowych szkołach I i II stopnia oraz technikach, ze szczególnym uwzględnieniem form kształcenia dualnego, zostanie powierzone Instytutowi Badań Edukacyjnych w 2024 r.

NIK po kontroli w 17 podmiotach sformułował 46 wniosków pokontrolnych, z czego zrealizowano 30 wniosków, 13 wniosków jest w trakcie realizacji, nie zrealizowano 3 wniosków.

Dziękuję bardzo za uwagę. Jeżeli mają państwo jakieś pytania, uwagi, to jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Jeśli chodzi o dyskusję, to zaraz do niej przejdziemy, zapewne będą pytania.

Natomiast w tej chwili poprosiłabym o zabranie głosu pana dyrektora Piotra Bartosiaka, dyrektora Departamentu Kształcenia Zawodowego w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej Piotr Bartosiak:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo myślę, że bez wątpienia szereg wniosków płynących z tej kontroli będzie przydatnych w realizacji dalszej polityki oświatowej w obszarze kształcenia zawodowego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Odnosząc się do wniosków z kontroli skierowanych bezpośrednio do MEN, chciałbym też podkreślić – co zresztą padło – że Ministerstwo Edukacji w swoim stanowisku wskazało rzeczywiście na zgodność tutaj ze stanowiskiem NIK w zakresie konieczności przeprowadzenia ewaluacji jakości i skuteczności kształcenia zawodowego, czy to w branżowych szkołach I i II stopnia, czy to w zakresie kształcenia dualnego, czy to w zakresie kształcenia w technikum. Niemniej jednak z oczywistych też względów procesu wdrażania zmian w kształceniu zawodowym od roku 2017, gdzie tak naprawdę, jak zapewne państwo wiedzą, w samym roku 2017/2018 te wprowadzane zmiany ograniczały się wówczas do zmiany nazewnictwa zasadniczej szkoły zawodowej na branżową szkołę I stopnia, clou tych rozwiązań zostało wprowadzonych w 2019 r.

Stąd też w zakresie ewaluacji działań dotyczących efektywności kształcenia w tych szkołach – to, co wskazaliśmy jako resort w stanowisku do tej kontroli – to jest przede wszystkim wykorzystanie narzędzia, jakie posiadamy w zakresie monitoringu karier absolwentów szkół ponadpodstawowych, w odniesieniu przede wszystkim do absolwentów branżowych szkół I stopnia, których dotyczyły te najważniejsze rozwiązania i którzy rozpoczęli kształcenie w roku 2019/20, a zakończyli w roku 2022. Biorąc pod uwagę proces realizacji monitorowania karier absolwentów, wyniki cyklu kształcenia tychże absolwentów będą nam w pełni znane w tym roku, stąd też zlecenie, w związku z wynikami kontroli NIK, Instytutowi Badań Edukacyjnych zadania polegającego na ewaluacji jakości i skuteczności kształcenia w tychże branżowych szkołach I stopnia w odniesieniu do rocznika 2019–2024. Oczywiście, biorąc też pod uwagę to, że proces kształcenia w pięcioletnim technikum zakończył się w roku szkolnym 2023/2024, pełna ewaluacja jakości i efektywności kształcenia w tym typie szkoły będzie – tak jak wskazaliśmy – przeprowadzona w 2025 r., również z uwzględnieniem danych monitoringu karier absolwentów szkół ponadpodstawowych.

Jeżeli chodzi o inny wniosek dotyczący analizy wpływu powstania branżowych centrów umiejętności, to oczywiście jest to niezwykle istotne zadanie w związku z tym, że przede

wszystkim jest to też realizacja kamienia milowego ujętego w Krajowym Planie Odbudowy i wskaźników ujętych w tym planie dotyczących osiągnięcia przez Polskę odpowiednich wartości tych wskaźników. Z jednej strony kamień milowy został zrealizowany w postaci przyjęcia ustawy wprowadzającej branżowe centra, niemniej jednak cały czas trwa proces wdrażania inwestycji w tym zakresie. Ostatnie dane z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji wskazują na to, że w tym miesiącu został zakończony proces naboru wniosków, jak również rozstrzygania wniosków w ostatnim konkursie ogłoszonym w ramach tego przedsięwzięcia, który to konkurs – czwarty – pozwolił na wyłonienie pozostałych projektów do realizacji, tak by ten wskaźnik 120 branżowych centrów przewidziany do osiągnięcia w tym zakresie mógł zostać zrealizowany zgodnie z założeniami KPO.

Natomiast, jeszcze zostając przy tematyce branżowych centrów umiejętności, chciałbym wskazać, że w związku z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli minister edukacji zaplanował kontrolę funkcjonowania BCU – tych pierwszych BCU, które powstały w roku ubiegłym. Ich jest 10, zostały ujęte w obwieszczeniu w sprawie ogólnopolskiej sieci branżowych centrów umiejętności. Ta kontrola zgodnie z planem w priorytetach polityki oświatowej państwa na rok 2024/2025 została przewidziana na okres od maja do lipca 2025 r. i będzie dotyczyła zgodności z przepisami prawa funkcjonowania branżowych centrów umiejętności.

Oczywiście w miarę tworzenia kolejnych placówek tego rodzaju będą prowadzone kolejne kontrole w tym zakresie, także oczywiście wskazana w ramach tej kontroli analiza wpływu powstania branżowych centrów na funkcjonowanie szkolnictwa branżowego. Przypomnę, że centra te mają z założenia ogólnopolski charakter, to nie są placówki ani lokalne, ani regionalne, w związku z tym decyzje co do lokalizacji ich powstawania podejmowały każdorazowo branże w zależności od potrzeb danej branży. Przypomnę, że żadna z tych placówek w związku z przepisami ustawy nie może być uruchomiona bez porozumienia formalnego z organizacją branżową właściwą dla dziedziny, w której takowe centrum powstaje.

Jeżeli chodzi również o kolejny wniosek, który jak najbardziej będziemy realizować, to dotyczył on potrzeby podjęcia działań promocyjno-informacyjnych odnośnie do form i kierunków kształcenia w szkolnictwie zawodowym. O tym zagadnieniu rozmawialiśmy na ostatnim posiedzeniu podkomisji – jak najbardziej dostrzegamy potrzebę podjęcia działań promocyjnych w obszarze kształcenia zawodowego. Działania te nie były podejmowane w ostatnich latach i zostały zaplanowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w projekcie realizowanym od tego roku do roku 2027 pod nazwą „Porozumienie branżowe na rzecz kształcenia i szkolenia zawodowego".

Tak jak przedstawialiśmy tę informację na ostatnim posiedzeniu podkomisji, w ramach tego projektu planuje się m.in. szeroką kampanię promocyjną kształcenia zawodowego. Niemniej jednak to nie tylko promocja kształcenia w mediach, to także działania projakościowe, które mają wpływać na poprawę wizerunku szkolnictwa branżowego, także w odniesieniu do oferty kształcenia zawodowego. Planowany jest m.in. przegląd nazewnictwa zawodów, przegląd też tego, jak ta oferta się kształtuje w poszczególnych branżach poprzez dialog z pracodawcami, który w najbliższych latach ma być prowadzony bardzo intensywnie. Tak naprawdę z każdą branżą, której dotyczy kształcenie zawodowe w systemie oświaty.

W odniesieniu do ustaleń w ramach przeprowadzonej kontroli, także w stanowisku, które przekazaliśmy jako Ministerstwo Edukacji Narodowej, wskazaliśmy na to, że wnioski dotyczące uzyskiwania kwalifikacji przez absolwentów branżowych szkół I stopnia, jeżeli chodzi o te dane, które wynikają z monitoringu karier absolwentów, są obarczone pewnym ryzykiem. Dość istotnym ryzykiem, wynikającym z tego – co zresztą ten monitoring stwierdza – że nie wszystkie dane na temat kwalifikacji absolwentów BS I są dostępne z racji tego, że spora część izb rzemieślniczych nie wprowadza do systemu informacji oświatowej niezbędnych danych o wynikach egzaminów czeladniczych. W związku z tym, jak państwo zapoznają się z efektywnością kształcenia branżowych szkół I stopnia, to zobaczymy, że odsetek absolwentów, którzy uzyskują świadectwo czeladnicze, jest znacznie niższy od odsetka absolwentów, którzy uzyskują dyplom zawodowy. W praktyce jest to mało prawdopodobne, chociażby z tej racji, że około 60% uczniów

branżowych szkół I stopnia to młodociani pracownicy, z tego około 70 tys. osób kształcących się w rzemiośle. Tak więc przy dość wysokiej zdawalności egzaminów czeladniczych raczej jest niemożliwe, by tego rodzaju wyniki dotyczyły całej populacji absolwentów branżowych szkół I stopnia – w związku z tym przekłada się to ewidentnie na dane dotyczące uzyskiwania przez absolwentów tychże szkół kwalifikacji zawodowych.

W swoim stanowisku, jeżeli chodzi o wnioski z kontroli, Ministerstwo Edukacji Narodowej wskazywało także, że w przypadku ewaluacji kształcenia zawodowego poza tymi danymi wskazanymi w kontroli NIK na bieżąco monitorujemy także dane Eurostatu dotyczące sytuacji kształcenia zawodowego w Polsce na tle innych krajów Unii Europejskiej. Dane te w przypadku ostatniej kontroli nie zostały odzwierciedlone. Mam tu na myśli odsetek uczniów w kształceniu i szkoleniu zawodowym na poziomie ponadpodstawowym, odsetek osób w wieku 20–24 lat, które ukończyły kształcenie zawodowe, odsetek zatrudnionych absolwentów kształcenia zawodowego i odsetek niedawnych absolwentów kształcenia zawodowego korzystających z możliwości uczenia się w rzeczywistych warunkach pracy. Myślę, że te dane zarówno obecnie, jak i w przyszłych latach będą dość istotnym aspektem w ocenie analizy jakości i efektywności kształcenia zawodowego w Polsce.

W tym zakresie na bieżąco prowadzimy też obecnie ściślejszą współpracę na poziomie Unii Europejskiej. W przyszłym roku w ramach polskiej prezydencji w obszarze kształcenia zawodowego przewidywana jest m.in. organizacja w Polsce spotkania wszystkich dyrektorów generalnych kształcenia zawodowego z Unii Europejskiej. W ramach tego spotkania będziemy także podsumowywać działania dotyczące wdrażania branżowych centrów umiejętności w Polsce, ponieważ zadanie to jest realizacją jednego z celów Unii Europejskiej, jakim jest rozwój doskonałości zawodowej w obszarze kształcenia zawodowego. Wówczas także możliwość wymiany doświadczeń z innymi krajami Unii Europejskiej w tym zakresie będzie okazją do pewnego rodzaju analizy wpływu efektywności tego działania podjętego w Polsce na tle działań całej Unii Europejskiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję panom dyrektorom za przedstawienie informacji.

Otwieram dyskusję.

Jeśli państwo pozwolą, to zacznę od siebie, a potem będę kolejno udzielać głosu państwu posłom i zaproszonym gościom – w takiej kolejności.

Drodzy państwo, raport NIK, który został przed chwilą przedstawiony, dotyczący zmian w systemie szkolnictwa zawodowego, tych zmian systemowych, które rozpoczęły się w 2017 r., pokazuje jednoznacznie, że te zmiany, potężne zmiany systemowe, nie wpłynęły na poprawę jakości szkolnictwa zawodowego. O tym mówi raport – że ta ogromna, potężna reforma systemowa po prostu się nie udała. Jest to wniosek płynący nie tylko z raportu NIK, ale też z informacji, które NIK zebrał od organizacji zrzeszających przedsiębiorców.

Z danych Instytutu Badań Edukacyjnych wynika, że 30% absolwentów szkół branżowych I stopnia nie uzyskiwało stosownych kwalifikacji.

Niepokojący jest fakt, że jedynie 4–6% absolwentów szkół branżowych I stopnia kontynuuje naukę w szkołach branżowych II stopnia. Myślę, że dzisiaj, w trakcie tej dyskusji, dobrze by było, żebyśmy zastanowili się nad tym, czy w związku z tym, że tak mały odsetek absolwentów szkół branżowych I stopnia decyduje się na kontynuację nauki w szkołach II stopnia, te szkoły branżowe II stopnia mają swoje uzasadnienie w funkcjonowaniu w systemie. To jest naprawdę niewielki odsetek uczniów.

Kolejna rzecz, która jest bardzo mocno podkreślana w raporcie NIK – nadal znaczna część absolwentów, i to jest około 30%, nie kontynuuje nauki oraz nie pracuje.

W tych danych w raporcie z przeprowadzonej kontroli NIK bardzo wyraźnie podkreśla również, że ministerstwo, przeprowadzając tak gruntowną reformę systemu szkolnictwa zawodowego, nie przeprowadziło stosownej ewaluacji tej reformy, która dałaby szansę na to, by wprowadzić jakieś działania korygujące do systemu. W 2020 r. byli już pierwsi absolwenci szkół branżowych I stopnia, w 2022 r. – absolwenci, którzy ukończyli szkołę zgodnie z nowymi podstawami programowymi.

W analizie NIK poświęcił też dużo uwagi kwestii powstania i tego, w jaki sposób przygotowano powstanie branżowych centrów umiejętności. To zadanie ministerstwo powierzyło Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, i ta fundacja, jak wykazał raport NIK, w trakcie realizacji swojego zadania podejmowała szereg nieprawidłowych działań. Przedstawiciel NIK mówił m.in. o tym, że wnioski oceniane były przez ekspertów z innych dziedzin, że brak było harmonogramu prac, pan dyrektor mówił też o innych nieprawidłowościach. Mam pytanie do Ministerstwa Edukacji Narodowej, w jaki sposób dokonywało kontroli pracy FRSE, w trakcie kiedy fundacja prowadziła to zadanie.

I już na sam koniec. Mamy wskazanie realizacji 120 branżowych centrów umiejętności. Centrów umiejętności, których rozlokowanie na terenie kraju nie było poprzedzone wnikliwą analizą ich lokalizacji. Tutaj takim czynnikiem decydującym o tym, gdzie one się pojawią, w głównej mierze – o tym mówi raport NIK – były wnioski, które wpływały od tych, którzy chcieli takie centra powoływać. Wydaje się, że przy zadaniu tworzenia tych centrów, które według danych pokazuje, że będzie kosztować ponad miliard złotych, brak takiego specjalnego przygotowania i naprawdę rzetelnej uwagi, gdzie te centra lokalizować, nie były najlepszym rozwiązaniem.

I mam też ostatnie pytanie do Ministerstwa Edukacji Narodowej o szacunek kosztów przeprowadzonej reformy. Chodzi mi nie tylko o te koszty, które przyjęło ministerstwo, ale także o te wszystkie koszty działań związanych z reformą. Bardzo dziękuję.

Do głosu zgłosił się pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Dziękuję serdecznie.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, raport NIK przeczytałem kilkukrotnie. Jest on bardzo obszerny i tak naprawdę nie zdziwił mnie zupełnie, w niczym. To znaczy, zdziwił mnie w kilku momentach i zaraz powiem dlaczego, ale nie zdziwił mnie tak naprawdę we wnioskach, bo jako dyrektor szkoły, i to kształcącej w zawodzie, miałem pod sobą zarówno technikum, jak i branżową szkołę I i II stopnia – pracowaliśmy zarówno z rzemiosłem, jak i nie z rzemieślnikami. To, co państwo napisali, było do przewidzenia – że to zostanie odkryte.

Natomiast mam bardzo duży zarzut w kierunku NIK. Zabrakło mi – szczerze mówiąc – pogłębionej kontroli na przykład szkolnictwa zawodowego specjalnego, szkolnictwa zawodowego niepublicznego oraz szkolnictwa zawodowego prowadzonego przez inne ministerstwa, takie jak Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Obrony Narodowej w klasach przygotowania wojskowego, bo też są takie prowadzone na poziomie technikum, czy przez Ministerstwo Kultury. Zabrakło mi tych kolejnych odnóg, żeby zobaczyć całość systemu, a nie tylko jeden wycinek kilku szkół. Ale rozumiem też liczbę kontroli, które państwo mają pod sobą, i niewielką ilość pracowników, którą państwo dysponują.

Raport jest miażdżący. Raport pokazuje tak naprawdę, że to, co zostało przygotowane, nie zostało przygotowane w sposób rozważny, nie zostało przygotowane – szczerze mówiąc – przez osoby, które się tym zajmują, czyli nie zostało przygotowane z udziałem praktyków, bo nie byłoby tych błędów, gdyby wcześniejsze zmiany zostały poprzedzone prawdziwymi konsultacjami i gdyby praktycy zostali wysłuchani. Mamy niepełne wyposażenie sal, niekoniecznie to jest prawdziwy zarzut – byłoby gorzej, gdyby nie środki unijne, bo jako dyrektorzy szkół byliśmy w stanie uzyskać wyposażenie wyłącznie za pomocą środków unijnych i dodatkowej rezerwy subwencji przy otwieraniu nowych zawodów. Tak to niestety organy prowadzące bardziej skupiały się na tym, że jak wpadały pieniądze na szkolnictwo zawodowe, to później te pieniądze były rozdysponowywane po innych szkołach prowadzonych przez dany organ prowadzący.

Brak rzetelnych założeń konkursu BCU, nieprawidłowe działania. Brak ewaluacji kształcenia – to jest największy zarzut. Ponieważ resztę zarzutów można jeszcze w jakiś sposób przegryźć, zrozumieć, bo zawsze na początku trzeba dostosować się do pewnej sytuacji, ale brak ewaluacji jest chyba największym zarzutem, który państwo postawili, i bardzo słusznie – że ministerstwo nie robiło w pewnym momencie żadnej ewaluacji, nie patrzyło, jak to się dzieje. Bardzo często wyjaśnieniem była pandemia, w cudzysłowie, bo wtedy akurat, przy tej całej zmianie, trafiła nas i pandemia, i później podwójny

rocznik – dlatego było więcej uczniów, bo po prostu był podwójny rocznik, czy nawet przez dwa lata był podwójny rocznik.

Jedna trzecia z BS I kończyła bez prawdziwych kwalifikacji, dalej nie szli do pracy. To jest zatrważające i tak naprawdę pokazuje w tym momencie, że system kształcenia zawodowego został zniszczony. W tym momencie nie tyle trzeba odbudować, ile trzeba na nowo postawić na nogi system kształcenia zawodowego, i nie tylko ten formalny w technikach, branżówkach I stopnia – bo branżówki II stopnia, jeżeli czegoś się z nimi nie zrobi, a są pomysły praktyków, to one nie zostaną odratowane i dzieciaki nie pójdą do branżówek II stopnia, żeby dalej poszerzać zarówno swoje kompetencje, jak i umiejętności.

Brakowało mi również pogłębionej analizy współpracy z pracodawcami. A raczej tego, co jest dobre, czyli ewentualnie jakiejś sugestii, co może dalej zrobić ministerstwo, w jaki sposób może kontynuować. Ponieważ są takie jednostki samorządu terytorialnego, które dają pewne profity, benefity pracodawcom, którzy przyjmują dzieciaki czy na zajęcia praktyczne, czy na praktyki zawodowe – bo to są dwie różne rzeczy.

Zabrakło mi również informacji na temat pensum nauczycieli kształcenia teoretycznego i praktycznego oraz na temat złożoności tego pensum oraz liczby dzieciaków, które mają pod sobą.

Gigantycznym zarzutem, który tutaj nie padł, a wiem, że ministerstwo pracuje, ale już jest za późno na to, bo już dzieciaki wpadły w ten błąd… Zabrakło informacji, że dzieciaki, które kończą branżówkę I stopnia i które skończyły w wieku 17 lat, wpadły w dziurę. W tym momencie to jest mniejsza liczba dzieciaków, ale to są dzieciaki, które muszą kontynuować gdzieś naukę do 18. roku życia. Pan dyrektor mówił, że razem z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej są w trakcie robienia rozporządzenia, które będzie to regulowało. Tak więc mam takie pytanie: na jakim etapie jest to rozporządzenie? Ponieważ za chwilę wyjdzie gigantyczna liczba tych dzieciaków z branżówek I stopnia, więc to rozporządzenie… My jeszcze, jako posłowie, go nie widzieliśmy. Nie wiemy, co się z tym dzieje, po prostu.

Brakuje tutaj również zwrócenia uwagi na ucyfrowienie materiałów i przygotowanie materiałów czy unowocześnienie szkoły. Ponieważ naprawdę to wygląda tak, jakby szkoły zawodowe po prostu zmieniły sobie nazwę i dalej były po swojemu. Niewiele dokumentów zostało zrobionych, nowych dokumentów, nowoczesnych dokumentów. Szkolnictwo zawodowe zostało po prostu zostawione samemu sobie, jakby nikt nie chciał się nim zajmować, a w tym momencie… To znaczy, te wszystkie akty prawne były aktami prawnymi, które zmieniały wyłącznie daty.

Zabrakło również – jeśli można by, może mają państwo takie badania, jeżeli chodzi o zaświadczenia lekarskie o braku przeciwwskazań do nauczania w danym zawodzie, bo to jest całkiem ciekawa działka. W razie czego w przypadku kolejnych kontroli: jak wygląda pozyskiwanie takich zaświadczeń i czy uczniowie rzeczywiście mogą być uczniami w danym zawodzie oraz jak często jest to aktualizowane w trakcie ich nauki?

Zabrakło również kontroli zajęć do dyspozycji dyrektora, które miały być takimi dodatkowymi kwiatkami, gdzie każda szkoła kształci na przykład w tym samym fryzjerstwie, ale każda ze szkół ma dodatkowe zajęcia na kształcenie dodatkowych umiejętności zawodowych, w których by się ewentualnie wyspecjalizowała, tak jak my mieliśmy charakteryzację na przykład. Rozumiem, że to jest już zbyt kompleksowe, ale to tak na przyszłość – w razie czego, jakby można zwrócić na to uwagę.

Ważne jest natomiast to, i zabrakło mi też tutaj – z dużym bólem muszę to powiedzieć – pozytywów. Ponieważ dyrektorzy dali radę. Dyrektorzy zastali zmianę i zamiast rezygnować, dyrektorzy i nauczyciele dali radę. Jednak szkolnictwo zawodowe w jakiś sposób zaczyna wychodzić na światło, zaczyna się pokazywać, zaczyna walczyć o siebie. I tak naprawdę wyłącznie dyrektorzy wspierani przez samych siebie oraz przez przemysł… Bo za czasów pandemii nie mieliśmy żadnego wsparcia. To tak naprawdę my mówiliśmy wizytatorom z kuratoriów lub dzwoniliśmy do ministra z informacją, co powinno się zadziać, jeśli na przykład chodzi o zajęcia praktyczne przed egzaminem, które zostały w ogóle wycofane. Tak więc dyrektorzy dali radę, nauczyciele dali radę, i należy ich wesprzeć.

Jeśli chodzi na przykład o staże zawodowe, to rzeczywiście bardzo często były nierealizowane, ale właśnie ze względu na albo pandemię, albo to, że zostało to przełożone w czasie.

Ważne natomiast jest to – tak na podsumowanie mojej wypowiedzi, i to jest taka prośba do ministerstwa i chyba do nas wszystkich – żebyśmy… To znaczy, nie zauważyłem dużych ruchów… Mimo tego, że bardzo szanuję pana dyrektora – jest osobą bardzo wiedzową i zawsze odpowiada wyczerpująco na pytania – na zewnątrz jako dyrektorzy nie zauważyliśmy w ciągu ostatniego roku, jak siedzimy i rozmawiamy, bo nie widzimy się pierwszy raz i nie znamy się od dzisiaj, nie zauważyliśmy mocniejszych zmian w kierunku poprawienia sytuacji. Rozumiem, że jest teraz etap planowania, ale przestańmy już rozmawiać – zacznijmy działać. Ponieważ jeżeli usłyszałem, że ministerstwo przez najbliższe trzy lata chce spotykać się z branżami, z kolejnymi branżami kształcenia, to to jest znowu tylko rozmawianie, a zero robienia.

Tak więc zacznijmy robić, bo szkolnictwo zawodowe albo zostanie przejęte wyłącznie przez szkoły niepubliczne, przez rynek i będzie kontynuowane jako kształcenie nieformalne, albo naprawdę mamy szansę zrobić i pokazać – bo mamy świetnych specjalistów – przed całą Europą, że jesteśmy w stanie ze zgliszcz spowodować, że polscy specjaliści, tak jak ten przysłowiowy niemalże hydraulik, dalej będą szanowani. Tak więc moja taka prośba: naprawdę ruszmy z tym, bo jest co robić. Wiem, że pan minister Kiepura ma dużo na głowie, ale to powinno być jednym z jego podstawowych zadań, i my tutaj, jako Komisja, podkomisja, jesteśmy też gotowi wspomóc, żeby zacząć robić i przestać rozmawiać.

Natomiast taka gigantyczna prośba i będę to mówił na samym końcu swoich wypowiedzi za każdym razem, jak pana dyrektora będę widział. Pan dyrektor powiedział o spotkaniu dyrektorów szkół kształcących w zawodzie – moja ciągła, nieustanna prośba o dołączenie dyrektorów szkół niepublicznych oraz prowadzonych przez inne ministerstwa niż MEN.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję panu posłowi…

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Przepraszam za długą wypowiedź.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

…który tutaj występuje w roli i posła, i dyrektora szkoły zawodowej, dzieląc się z nami swoją wiedzą i praktyką dyrektora.

Szanowni państwo, ponieważ nie widzę zgłoszeń do dyskusji wśród posłów, zapraszam do udziału w dyskusji gości, którzy przybyli na dzisiejsze posiedzenie naszej podkomisji. Bardzo proszę o zgłaszanie się do głosu. Czy ktoś z państwa chciałby wziąć udział w dyskusji?

Dobrze, to bardzo proszę o przedstawienie się do mikrofonu. Zapraszam.

Ekspert w Konfederacji Lewiatan Sławomir Szymczak:

Dzień dobry.

Witam państwa bardzo serdecznie. Mam nadzieję, że mnie dobrze słychać, bo muszę przyznać, pani przewodnicząca, że warunki za plecami nie są szczególnie korzystne do zastanawiania się i do dyskusji.

Konferencja Lewiatan, ekspert w Departamencie Pracy. Przede wszystkim chciałbym oczywiście podziękować państwu z Najwyższej Izby Kontroli za ten raport. Również w moim odczuciu brakuje wielu wątków. Oczywiście jest tak, że ten obszar jest bardzo rozległy, natomiast może zadam państwu pytanie: może państwo by chcieli spróbować jednak odpowiedzieć na to pytanie dotyczące możliwości poszerzenia tych tematów, które na co dzień odczuwamy jako szczególnie problematyczne?

W raporcie jest kilkukrotnie mowa o podstawie programowej, podstawach w zawodach, natomiast bardzo niewiele mówi się już o samym programie nauczania. Z naszego oglądu wynika, że w wielu technikach, szkołach branżowych I stopnia pomimo zmiany i nowej podstawy programowej nauczyciele bardzo często nie nadążali – po prostu tego nie robili, nie dostosowali programu nauczania do podstawy programowej. Zatrzymanie się w analizie wyłącznie na poziomie podstawy programowej tak naprawdę ciągle nie odpowiada nam na pytanie, czy nauczyciele w szkołach kształcących w zawodach – bo o tym

dzisiaj jest mowa – nadążają za potrzebami rynku i gospodarki, zmianami technologicznymi. Ponieważ, nawet jeżeli zmieniamy tę podstawę programową, to pytanie, czy faktycznie efekty kształcenia, ale nie w tym rozumieniu, o których pisze NIK w raporcie, tylko efekty kształcenia faktycznie te, które dotyczą wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych zostały osiągnięte. I to jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Bardzo dziękuję Najwyższej Izbie Kontroli za uwzględnienie również głosów pracodawców. Bardzo się cieszę, że tak szeroko państwo podeszli i przyjęli głosy, jak widzę, trzech organizacji reprezentatywnych, jednej niereprezentatywnej pracodawców. Dobrze, że ten wątek się pojawia, jednak to jest zdecydowanie za mało.

Co jeszcze, jeżeli chodzi o perspektywę pracodawców Konfederacji Lewiatan? Z pewnością jest tak, że w założeniu reforma kształcenia zawodowego miała wiele zmienić – my ciągle odczuwamy, że tej zmiany jest tak naprawdę jak na lekarstwo. To znaczy, że ciągle nie zmierzamy w tym kierunku, w którym powinniśmy. Dlaczego? Po pierwsze nasila się niedobór wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. Pytanie też, być może do ministerstwa: co więcej możemy zrobić w tym zakresie, żeby jednak nie brakowało tak bardzo nauczycieli praktycznej nauki zawodu? Mamy z tym ogromny problem. Rozmawiamy z tymi szkołami, które są gotowe współpracować z pracodawcami, bardzo często wymieniane są w pierwszej kolejności obciążenia biurokratyczne. Być może to jest pole, które w pierwszej kolejności wymagałoby poprawy, bo tak naprawdę to zastępowanie ciągle nauczycieli praktycznej nauki zawodu nauczycielami emerytami też kiedyś się skończy.

Po drugie brak efektywnej współpracy z pracodawcami. Oczywiście to nie jest tak, że wina leży wyłącznie po jednej stronie, można byłoby też tutaj odwołać się do samych pracodawców, którzy coraz rzadziej wierzą w to, że ta współpraca się będzie udawała. Powiem wprost, niejednokrotnie są zmęczeni problemami w przyjmowaniu na praktyki zawodowe uczniów i tym wszystkim, co to generuje, a rekompensata finansowa, o której wielokrotnie mówiliśmy… Fakt, następuje zmiana w tym zakresie, natomiast to ciągle nie rozwiązuje ogromnego problemu, czyli wieloletniego nakładu pracy pracodawców przygotowujących do zawodu osoby, które jednak nie podchodzą do egzaminu. I po zmianie ustawowej konieczności podchodzenia do egzaminu przez uczniów wiemy, że nadal mamy sytuacje, w których z wielu względów uczniowie do tych egzaminów w ogóle nie podchodzą, a jeśli nie podchodzą, to to oznacza, że pracodawca, który jest zaangażowany w proces przygotowania…

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Już muszą.

Ekspert w Konfederacji Lewiatan Sławomir Szymczak:

Już… Ale i tak nie podchodzą – pomimo tego, że muszą.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

To nie kończą szkoły.

Ekspert w Konfederacji Lewiatan Sławomir Szymczak:

Właśnie, i o to chodzi. I o to chodzi. Mamy przypadki, do których zgłaszamy… Jeszcze raz to podkreślę, żebyście państwo mnie dobrze zrozumieli: pomimo zmiany ustawowej, w której uczniowie muszą podchodzić – pozytywnej, i my jej przyklaskujemy – nadal mamy uczniów, którzy nie podchodzą do egzaminu, ponieważ z różnych względów, życiowych, losowych, jednak zaprzestają, że tak powiem, edukacji.

To oczywiście też rodzi dodatkowe problemy, bo spójrzcie w tym momencie, drodzy państwo, z perspektywy jednak nie tego ucznia, jego osobistych trajektorii życiowych, tylko z perspektywy pracodawcy, który jednak zaangażował określoną ilość czasu w przygotowanie zawodowe, a i tak nie dostaje tej premii – powiedzmy – na którą liczy. A uczniowie z różnych względów nie podchodzą. Tutaj już nie będziemy pewnie tego omawiać, aczkolwiek bardzo często mam wrażenie, że coraz częściej ci pracodawcy pełnią funkcje nawet terapeutyczne – powiem – względem tych uczniów ze względu na ich różne wyzwania życiowe, obciążenia rodzinne, problemy psychiczne itp. Tak więc ten problem jest troszeczkę szerszy niż tylko to, że ustawowo muszą, bo i tak z różnych względów nie chcą. I tego nie robią – po prostu nie kończą szkoły. To też jest dla nas problemem, ponieważ

w tym momencie mówimy o zjawisku drop-outu i NIK też zwraca uwagę na problem tych 40% do 30%, którzy się nie kształcą ani nie pracują. To jest ogromna skala ludzi, którzy tak naprawdę są ciągle w zawieszeniu.

O programach nauczania i dostosowaniu do potrzeb rynku pracy już wspominałem.

Oczywiście jak zawsze będę podkreślał kwestię doradztwa zawodowego. Dalej będziemy dopytywać i postulować o to – czy naprawdę nie możemy spróbować jeszcze czegoś zmienić w tym zakresie, tak konkretnie. Czy te 10 godzin w klasie VII i VIII na cały rok kształcenia, i VII, i VIII, to jest naprawdę wystarczająco? Naszym zdaniem oczywiście nie. To jest głównie doradztwo grupowe, brakuje przestrzeni na doradztwo indywidualne. Z wyjątkiem kilku miast, które same to rozwiązały, i samorządów typu: Gdańsk – Centrum Rozwoju Talentów, Poznań – Centrum Doradztwa Zawodowego dla Młodzieży, pierwsze w Polsce, tak naprawdę większość miast… Jednostka też w Warszawie, owszem, ale większość miast nie ma takiej oferty indywidualnego bezpłatnego doradztwa zawodowego dla młodzieży. Natomiast nauczyciele, którzy je realizują, realizują, jak mogą, jednak w tym wymiarze 10 godzin w skali roku i głównie doradztwa grupowego.

Pewnie ta lista byłaby bardzo długa, o czym jeszcze bym mógł mówić. Infrastruktura techno-dydaktyczna i tak dalej.

Pozwolę sobie, jeżeli pani przewodnicząca da mi jeszcze minutkę, skupić się ostatecznie na BCU. Dla nas jest to olbrzymi problem. Z jednej strony wiązaliśmy ogromne nadzieje z europejską ideą CoVEs, ale z drugiej strony faktycznie ramy brzegowe założenia – na co NIK wskazuje w swoim raporcie – nie do końca chyba zostały dobrze przemyślane, użyję tego słowa. Dlatego, że pan dyrektor też wspomina o tym, że to są centra nie regionalne, tylko dedykowane na cały kraj, i ja się zgadzam, bo tak to jest pomyślane. Tylko naprawdę wyobraźcie sobie państwo, czy ktokolwiek realnie, biorąc pod uwagę niską mobilność edukacyjną i zawodową Polek i Polaków, będzie jeździł ze Świnoujścia do Przemyśla do BCU, żeby się kształcić? Naprawdę spróbujmy sobie odpowiedzieć na to pytanie.

Jeżeli weźmiemy wymiar tworzenia nowych kwalifikacji, czyli rozwój danego sektora czy dziedziny – bo tak BCU zostały podzielone, jeżeli chodzi o tworzenie, kreowanie nowych kwalifikacji sektorowych, czyli nowa kategoria kwalifikacji, która została wprowadzona do ZSK – to w porządku, to faktycznie można by powiedzieć, że branża może robić w dowolnym miejscu. Jednak, jeżeli bierzemy pod uwagę tę funkcję BCU, jaką jest kształcenie, uczenie, szkolenie, to tutaj ta regionalna bariera dostępności jest ogromna. Ciężko mi sobie nawet wyobrazić czy młodzież, czy dorosłych chcących bardzo się rozwijać w danej dziedzinie muszących pokonywać setki kilometrów do jednego jedynego BCU, które mieści się na terenie zupełnie innego województwa. Naprawdę ciężko mi jest to obronić i zrozumieć, jeżeli państwo mówicie, że to są centra o ogólnokrajowym zasięgu. Są z definicji – w konkursie, w dokumentacji konkursowej, ale w praktyce wyobraźcie sobie państwo młodego człowieka, który musi pokonywać te kilkaset kilometrów, żeby faktycznie realizować się jakoś szczególnie, bądź dorosłą osobę, która chce nadrobić jakieś zaległości, przekwalifikować się, żeby odbyć tę edukację.

I oczywiście żadnym rozwiązaniem nie jest tu online, tym bardziej że państwo – myślę – w tym gronie doskonale wiecie, jak powinna wyglądać praktyczna nauka zawodu: że online tego nie rozwiązuje. To po pierwsze. A drugie – widzimy kierunek i trend ograniczeń dotyczący także edukacji online, choć w odniesieniu do studiów wyższych, i obecne plany ministerstwa. Tak więc to też z pewnością tego nie rozwiązuje.

Dziękuję pięknie za cierpliwość, za państwa wysłuchanie. Z wielką troską się temu przyglądamy. Wierzyliśmy, że uda się zrobić więcej.

Na koniec muszę powiedzieć coś optymistycznego, żeby nie było tak, że my, pracodawcy, tylko narzekamy. Nie wiem, czyja to jest zasługa, powiem szczerze. Nie wiem, czy ministerstwa. Nie sądzę, że tej reformy – jeśli tak, to może państwo to polinkujecie. Ale my faktycznie w pewnym momencie odnotowaliśmy pozytywne zainteresowanie uczniów podczas spotkań z nimi – nasi pracodawcy również uczestniczą w kształceniu dualnym, mamy klasy patronackie – kształceniem w technikach. To jest pozytywny trend, który również NIK – widzę – odnotował. To nie jest bardzo duże przesunięcie procentowe, jest to na niekorzyść liceów ogólnokształcących, co nas akurat cieszy, bo uważamy, że w większym stopniu… Powinniśmy mieć więcej młodzieży przede wszystkim

w szkołach branżowych I stopnia, z czym mamy największy problem, ale także w technikach. I tutaj muszę powiedzieć, że to jest coś pozytywnego, że młodzież coraz częściej podczas zajęć grupowych właśnie z nimi, także z doradztwa zawodowego, dostrzega ogromną szansę w kształceniu technikalnym jako bardzo dobry pomysł na siebie, niejednokrotnie dużo bardziej atrakcyjny niż ścieżka kształcenia w liceum ogólnokształcącym. Nie sądzę, że to jest zasługa tej reformy, jednak, jeślibyśmy mieli spojrzeć na coś pozytywnego, to ten trend odnotowujemy.

Dziękuję jeszcze raz pięknie za cierpliwość.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję za głos w dyskusji, szczególnie za ten pozytywny akcent na koniec.

Zapraszam kolejną osobę do udziału w dyskusji.

Przedstawiciel Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" Maciej Rakowski:

Dzień dobry.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo zgromadzeni tutaj posłowie i państwo dyrektorzy, dziękuję za zaproszenie po raz kolejny.

W pełni się zgadzam z panem posłem Józefaciukiem, dlatego też nie będę powtarzał, ale też muszę tutaj – powiedziałbym – uwypuklić to, co pan poseł dokładnie powiedział: w kwestiach raportu NIK nie było właśnie wspomniane o szkołach z prowadzeniem na przykład przez Ministerstwo Rolnictwa, przez Ministerstwo Obrony Narodowej – bo to nie pokazuje nam całości.

Jeżeli chodzi o szkolenia branżowe, to tutaj jest problem między i dyrektorami trochę, i nauczycielami, ponieważ oni sami nie wiedzą często, z czego je finansować i w jaki sposób je finansować, i czy robić to w ramach wakacji, czy normalnie w ramach roku szkolnego. Są naprawdę sprzeczki między nauczycielami i dochodzi tutaj po prostu do takiej – powiedziałbym – dezinformacji, bo niektórzy mówią, że można tak, niektórzy mówią, że tak, a niektórzy się kłócą, że po prostu, jeżeli się kształcą, powinni robić to w czasie roku szkolnego. To jest takie niedoprecyzowanie i jest kością niezgody.

To pensum moim zdaniem… Jeżeli raport Najwyższej Izby Kontroli mówi o szkoleniach, o szkolnictwie zawodowym, o szkolnictwie branżowym, to naprawdę ujednolićmy dla całej Polski. Zróbmy jedno pensum tak jak po prostu w szkołach ogólnokształcących, 18-godzinne pensum. Ponieważ ono będzie zawsze kością niezgody, na przykład przy nauczaniu informatyki to szczególnie, bo ktoś woli uczyć ogólnego przedmiotu informatyka niż zawodowych, gdzie jest to o wiele bardziej skomplikowane – tu ma 18 godzin, a tu ma 20, na przykład. To jest olbrzymią bolączką i naprawdę aż… To znaczy, o 11% – można powiedzieć – są ci nauczyciele, którzy uczą w szkolnictwie zawodowym… Tych pieniążków mają mniej po prostu.

W szkołach branżowych II stopnia powinna nastąpić totalna zmiana, bo jeżeli chcemy mieć tutaj w przyszłości nabór do szkół branżowych I stopnia, to ci, co nie chcą iść do pracy, a potem chcą dalej się kształcić – powinniśmy może powrócić do tego, co było, czyli szkolnictwa wieczorowego. Ponieważ ci uczniowie wielokrotnie rozpoczynali szkolnictwo zawodowe I stopnia, żeby potem kontynuować właśnie jako – w przyszłości – szkolnictwo… Uzyskać tytuł technika po ukończeniu szkoły branżowej wieczorowo, skończyć, pracując, II stopnia i potem może iść na studia. To się sprawdzało. Troszeczkę jest problem z tymi branżami, bo tych branż jest naprawdę bardzo dużo, i z dopasowaniem w danym województwie czy nawet mieście, żeby dla wszystkich po prostu zrobić II stopień po szkołach branżowych. Pewno by był problem, ale można to jakoś może pogrupować, może w jakieś branże, w których byłyby one pokrewne i zarazem ci uczniowie mogliby dalej się dokształcać.

Jeszcze można: w tym szkolnictwie zawodowym, o egzaminach, o których mówiliśmy – że oczywiście jest obowiązek zdawania tych egzaminów. I tutaj jest ogromne przeciążenie nauczycieli szkół zawodowych, jeżeli chodzi o ten I–II semestr w ostatniej klasie. Sami dobrze wiemy, jak dyrektorzy… Wiemy dobrze, że mogą planować już na cały rok szkolny, jeżeli podstawy programowe kończą się w I semestrze, ale i tak większość tego nie robi. I tutaj też jest problem, bo dyrektorzy nie potrafią i nie wiedzą nieraz, czy mogą

dać 40 godzin, czy powyżej 40 godzin, bo nie ma gdzie tego zmieścić. A w II semestrze nauczyciel spada na 10 godzin pensum, bo w I semestrze ma na przykład – nie wiem – 40 albo nawet i więcej. Sami dyrektorzy nie wiedzą, czy obowiązuje tutaj Kodeks pracy, czy Karta nauczyciela, czy powyżej 40 godzin można dać, bo nie ma gdzie tego zmieścić. Tych godzin jest bardzo, bardzo duża, podwójna liczba, i olbrzymi problem – mówię – w I semestrze szkolnictwa przy kształceniu branżowym zawodowym, a w II semestrze szkolnictwa ogólnego.

Jeżeli chodzi o aspekt pozytywny, to rzeczywiście mówimy o szkole branżowej, że 30% uczniów nie zdaje, natomiast w technikach ta zdawalność się stanowczo poprawiła. W niektórych zawodach naprawdę jest bardzo, bardzo wysoka. Tutaj należy podziękować przede wszystkimi dyrektorom i nauczycielom organizującym tę naukę. Tak jak tutaj pan poseł już wielokrotnie mówił, wzmocnić tą pozytywną kwestią. Często życzenia powodzenia, bo o maturach jest wszędzie mówione, a o kwestiach szkolnictwa branżowego zawodowego często się nie mówi – o tym, że tyle się odbyło, a różnica między egzaminem zawodowym a maturą jest stanowcza: 30% a 75%. Już nie mówiąc o dwóch egzaminach i cały czas jeszcze uczeniu się szkolnictwa ogólnego – ten uczeń naprawdę pokonuje podwójne bariery.

Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję za głos w dyskusji.

Czy ktoś jeszcze z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Nie widzę.

W związku z tym, że w czasie dyskusji padły wnioski do NIK o ewentualne poszerzenie kontroli, uwagi, to prosiłabym pana dyrektora o odniesienie się do tych uwag.

P.o. dyrektor departamentu NIK Sławomir Żyła:

Szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym serdecznie podziękować za głosy i za to, co padło z państwa strony, bo z mojego punktu widzenia dowodzi to, że kontrola, którą jako NIK podjęliśmy, była to ze wszech miar kontrola celowa, a przede wszystkim spełniła swój cel główny. Świadczy o tym to, że udało nam się zidentyfikować problem – że nie jest tak dobrze z reformą, która została przeprowadzona, i że trzeba coś z tym zrobić. Kontrola NIK nigdy nie była i nie będzie instrumentem, który dokona zmian sam z siebie – żebyśmy nie wiem ile uwag, ile wniosków skonstruowali, to nie wyczerpiemy katalogu nieprawidłowości – patrz czynności, które należy podjąć, żeby to naprawić.

Kontrola NIK w tym przypadku – uważam – spełniła swój jeden podstawowy cel. Tak jak pani przewodnicząca wskazała, przede wszystkim wskazaliśmy, że nie jest dobrze i że należy podjąć działania w celu naprawy. Przede wszystkim te nieprawidłowości, nasze wątpliwości były na poziomie ministerstwa, ponieważ, tak jak pan poseł wskazał, dyrektorzy rzeczywiście – i tak jest w naszym raporcie, i to mówiłem, i to wybrzmiało – im niżej, tym bardziej dają radę. Dyrektorom, jeśli się nie przeszkadza, a jeśli się wręcz jeszcze pomoże, to robią wszystko, żeby osiągnąć jak najlepszy efekt właśnie dla tego młodego człowieka. Dlatego uważam, że nasza kontrola, i to wydaje mi się wybrzmiało również z ust wszystkich państwa, swój cel osiągnęła – wskazaliśmy problem.

Oczywiście są pewne ułomności kontroli, jak każdej, i kontrola NIK… Podejrzewam, że gdybyśmy chcieli spełnić wszystkie oczekiwania i wszystkie elementy, to prowadzilibyśmy ją, można powiedzieć… Ciężko mi powiedzieć, czy dwa razy dłużej, trzy razy dłużej, a tematów jako instytucja mamy dużo. Zrobiliśmy tyle, ile było w tym momencie możliwe, tyle, ile zaplanowaliśmy, i wydaje mi się, że efekt kontroli został osiągnięty.

Tak że dziękuję bardzo i wydaje mi się, że nie ma sensu, żebym rozgadywał się więcej, bo to i tak nie rozwiąże tu dzisiaj wszystkich problemów, które mamy z tym tematem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

O zabranie głosu proszę pana dyrektora Piotra Bartosiaka.

Dyrektor departamentu MEN Piotr Bartosiak:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wiele wątków padło, tak jak to zawsze na posiedzeniach podkomisji, ale też wielowątkowe jest kształcenie zawodowe.

Odnosząc się do państwa pytań, uwag, spostrzeżeń, przede wszystkim – tak jak powiedziałem na wstępie wcześniejszej wypowiedzi – kontrola ta daje też szereg wskazówek, które elementy systemu należy mocniej zweryfikować i monitorować i które działania są też najpilniejsze do podjęcia w przyszłości.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące szacunku kosztów przeprowadzenia reformy, to też – jak tu wskazali państwo z Najwyższej Izby Kontroli – zostało to oszacowane na 664 mln, ale do 2029 r. Tak więc to jest jeszcze w procesie, ponieważ to planowanie było wówczas w ocenie skutków regulacji na 10 lat. Zatem oczywiście w przypadku ewaluacji tej całościowej zmiany będziemy też sprawdzali, ile z tych środków oszacowanych zostało wydatkowanych i czy przewyższyło to tę wartość, czy też nie.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące podejmowania konkretnych działań, to myślę, że może one nie wszystkie są tak widoczne, ale bardzo dużo działań zostało już podjętych. Nie wszystkie jeszcze ujrzały światło dzienne.

Może zacznę od tych, o których już rozmawialiśmy, czyli chociażby kwestia zmian w dofinansowaniu pracodawcom kosztów kształcenia młodocianych pracowników. Tutaj też warto wyjaśnić, że chociaż jest to kwestia na bieżąco podnoszona zarówno przez Ministerstwo Rozwoju, jak i przez Ministerstwo Edukacji, to trzeba wyraźnie podkreślić, że w odniesieniu do propozycji złożonej w tak zwanej ustawie deregulacyjnej przez Ministerstwo Rozwoju zaproponowana zmiana dofinansowania nie uzyskała akceptacji ani ministra finansów, ani ministra pracy i żadne środki w tym celu nie mogą być zrealizowane w tamtym projekcie ustawy. Natomiast minister finansów i minister pracy wyrazili aprobatę co do sposobu ujęcia tego tematu w projektowanej ustawie Ministerstwa Edukacji Narodowej w zakresie dofinansowania pracodawcom kosztów kształcenia w wysokości 50% kosztów dofinansowania za przystąpienie ucznia do egzaminu, czy to czeladniczego, czy zawodowego, a pozostałych 50% – za zdanie tego egzaminu. Ta ustawa po najbliższej niedzieli trafia do Stałego Komitetu Rady Ministrów w tym zakresie.

Kolejna kwestia, bardzo istotna, którą zastaliśmy jako nieuregulowaną, to jest kwestia 17-latków, o których też już rozmawialiśmy. Tutaj także zostały przygotowane bardzo konkretne propozycje do ustawy o rynku pracy, które zakładają, że jedną z możliwości realizacji obowiązku nauki przez 17-letnich absolwentów branżowych szkół I stopnia byłaby możliwość realizacji praktyk absolwenckich w ramach ustawy o praktykach absolwenckich. Z tym że, co istotne z punktu widzenia pracodawców, byłoby to też związane z dofinansowaniem pracodawcom kosztów realizacji tych praktyk. W projekcie tej ustawy przewidzieliśmy rozwiązanie, zgodnie z którym pracodawca uzyskiwałby 250 zł za każdy miesiąc takich praktyk absolwenta BS I, w zależności od tego, ile miesięcy trwałaby taka praktyka, i trwałaby do czasu ukończenia 18 lat przez tego absolwenta branżowej szkoły I stopnia. Tak jak powiedziałem, ta zmiana została zgłoszona przy okazji zmian w ustawie o rynku pracy. Te prace jeszcze się nie zakończyły, więc na tym etapie jeszcze tych działań nie ma w Sejmie.

Kolejna kwestia, którą trzeba było pilnie uregulować, to jest to, co też powiedziałem na początku, czyli domknięcie realizacji właśnie konkursu na branżowe centra umiejętności, ponieważ zbliżał się okres, w którym można było ogłosić ostatni tak naprawdę, w związku z przyjętymi rozwiązaniami prawnymi, konkurs na wyłonienie tych centrów. W przypadku dotychczasowych działań nie udało się wcześniej wyłonić 120 centrów, więc ten ogłoszony już przez panią ministrę Nowacką konkurs doprowadził w efekcie do tego, że dzisiaj możemy powiedzieć, że ten wskaźnik – jeżeli wszystko dobrze pójdzie oczywiście – zostanie zrealizowany, bo udało się wyłonić wszystkich beneficjentów do utworzenia 120 centrów.

Następna kwestia, której nie widać, ale ona się dzieje, to są nasze prace z nowo powołaną Radą Dyrektorów Szkół i Placówek Szkolnictwa Branżowego. Tam jest podejmowanych szereg wątków i szereg wyzwań dotyczących kształcenia zawodowego – tych, które stanowią na co dzień realny problem i o których też państwo tutaj wspominali. Oczywiście nie mogę jeszcze powiedzieć, jak będą wyglądały rozwiązania, powiem tylko, jakie obszary m.in. zostały już podjęte, a także w jakich obszarach te propozycje zmian zapewne się pojawią. Chociażby dotyczące zmiany w ramowym planie nauczania

technikum w takim kierunku, który zapewne wszyscy państwo znają. To znaczy, zbytniego obciążenia liczbą godzin w poszczególnych latach kształcenia uczniów technikum, przy jednoczesnej konieczności zapewnienia większego wymiaru tego kształcenia u pracodawców, z możliwością zrealizowania właśnie tego kształcenia u pracodawców, czyli upowszechnienia także kształcenia dualnego w technikum. To jest też kwestia przesunięcia pewnych przedmiotów, które są realizowane dzisiaj w klasach, w których być może nie jest to efektywnym rozwiązaniem. Mam na myśli chociażby biznes i zarządzanie, który w przypadku technikum jest realizowany w pierwszych dwóch klasach, a tak naprawdę naszym absolwentom jest potrzebny na zakończenie cyklu kształcenia, tuż przed wejściem na rynek pracy.

Następna kwestia to jest – wspomniane tutaj też przez państwa – doradztwo zawodowe. Bardzo intensywnie dyskutujemy na temat możliwości wprowadzenia także indywidualnego doradztwa zawodowego. Wiemy, że doradztwo grupowe to nie jest najlepsze rozwiązanie. Oczywiście ono ma pewne plusy i zapoznaje uczniów z ofertą kształcenia zawodowego, jednak w doradztwie zawodowym chyba kluczowym jest właśnie kontakt indywidualny ucznia z doradcą zawodowym, a my – chociażby wśród specjalistów, których zatrudnia się w szkołach i placówkach – nie mamy póki co doradcy zawodowego wymienionego systemowo. Bardzo nam zależy, by tym doradztwem zawodowym byli objęci nie tylko uczniowie, ale też rodzice, bo też wielokrotnie o tym rozmawiamy, że dotarcie do rodziców jest jednym z czynników sukcesu, jeżeli chodzi o wybór zawodu przez uczniów.

W tych ostatnich miesiącach w związku z tak zwaną ustawą Kamilka, która sprawia wiele kłopotów, jeżeli chodzi o kształcenie zawodowe u pracodawców. Przygotowaliśmy też we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości wzór standardów ochrony małoletnich w zakresie praktycznej nauki zawodu i staży uczniowskich u pracodawców, który oczywiście pracodawca może dostosować do własnych potrzeb, ale też może w całości przyjąć to rozwiązanie. Niemniej jednak – jak zapowiadała też pani ministra Nowacka – będziemy również dążyli do zmian przepisów ustawowych w tym zakresie, bo wszyscy wiemy, że one są poważnym wyzwaniem, jeżeli chodzi o kształcenie praktyczne.

Następny ważny wątek, który został już podjęty, to są kadry kształcenia zawodowego. Tak jak też już zapowiadałem, chyba poprzednio, w październiku będziemy mieli wstępne wyniki zleconego IBE badania stanu kadr w kształceniu zawodowym. Przypomnę, że w tym roku po raz pierwszy w systemie informacji oświatowej pojawia się zbieranie informacji o nauczycielach zawodu nie ogólnie, ale według zawodu, w którym kształcą. Chcemy poznać tę sytuację bardzo precyzyjnie, w zależności też od wieku nauczycieli zawodów w poszczególnych zawodach, aby na tej podstawie podjąć pewne działania dotyczące przygotowania kadr w kształceniu zawodowym.

Następna kwestia, bardzo istotna, poruszona zresztą wczoraj w czasie posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki, to kwestia funkcjonowania szkół policealnych. Tutaj również przegląd funkcjonowania szkół zlecony Instytutowi Badań Edukacyjnych, także w zakresie – albo przede wszystkim w zakresie sposobu finansowania tych szkół w zderzeniu z efektywnością kształcenia w tym typie szkół. Zapewne tutaj jakieś rozwiązania zostaną także zaproponowane, być może nawet w zakresie samego umiejscowienia tych szkół i oferty tych szkół na poziomie kształcenia zawodowego.

Jeżeli chodzi o poruszaną też w czasie dyskusji zmianę wizerunku branżowych szkół I stopnia, to oczywiście – tak jak państwo powiedzieli; my też dostrzegamy tę zmianę w zakresie technikum – zainteresowanie uczniów kształceniem w tym typie szkoły, co jeszcze bardziej uzasadnia wspomnianą przeze mnie konieczność pewnych rozwiązań organizacyjnych w przypadku technikum. Tak aby może bez przeładowania treścią, jeżeli chodzi zarówno o kształcenie ogólne, jak i zawodowe udało się wzmocnić aspekt praktyczny. Natomiast w przypadku branżowej szkoły I stopnia to – może nie jest to jakieś zadanie wizerunkowe, niemniej jednak bardzo mocno wpływa na zainteresowanie wyborem zawodu – wydaje nam się konieczna zmiana nazewnictwa niektórych zawodów w tej szkole. Dzisiaj trudno przekonywać uczniów do wyboru niektórych zawodów, jak na przykład do zawodu obuwnik, mimo że pracodawcy wskazują na bardzo duże zapotrzebowanie w takich zawodach. Jest wiele tych zawodów, które mają taką nazwę. Część zawodów

do dzisiaj nie ma swojej kontynuacji na wyższym poziomie, na co wskazują pracodawcy, i taką kontynuację też należałoby zapewnić.

Jeżeli chodzi o szkolenia branżowe dla nauczycieli zawodu, to z pewnością będziemy się chcieli temu przyjrzeć ze świadomością, że w tym pierwszym cyklu kształcenia, kiedy zostali objęci przepisami, rzeczywiście w szkołach występowały trudności w realizacji tych szkoleń, chociażby z uwagi na pandemię. Trzeba przyznać, że pomimo tego oczywiście szkoły sobie z tym problemem radziły, ale teraz, kiedy już ten okres minął, warto przyjrzeć się temu rozwiązaniu – być może zaproponować jakieś zmiany związane z organizacją tychże szkoleń.

To są chyba takie najważniejsze zadania, którymi aktualnie się zajmujemy. Poza tymi, o których już wspominałem, bo kontakt z pracodawcami to jest działanie długofalowe i zaplanowane na dłuższy czas, także w kontekście całościowego przeglądu oferty kształcenia zawodowego – m.in. po to, by ta oferta rzeczywiście zbiegała się z tym, co chociażby obserwuje się w ofertach pracy, jeżeli chodzi o fachowców potrzebnych na rynku.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Bardzo dziękuję za udział w dyskusji.

Stwierdzam, że porządek dzienny dzisiejszego spotkania został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw szkolnictwa zawodowego.

Dziękuję bardzo.